

Podobnie jak po porażce z Juventusem, tak i po przegranej z Napoli, Giallorossi będą mieli okazję odrodzenia się w pojedynku z Sampdorią. W niedzielny wieczór, zespół z Genui zawita bowiem do Rzymu w ramach 24 serii spotkań Serie A. Drużyna Rudiego Garcii ma za sobą jeden z najgorszych, jeśli nie najgorszy tydzień w sezonie i po remisie ze słabo dysponowanym Lazio oraz odpadnięciu z Coppa Italia, poszuka powrotu na ścieżkę zwycięstw. Goście, grają nieźle pod okiem nowego trenera, co zapowiada zacięte i ciekawe spotkanie.

-

W środę obydwie zespoły spotkają się w Serie A po raz 126 w historii, w tym po raz 64 na Stadio Olimpico. Tu zdecydowanie lepsi są Giallorossi, którzy wygrywali 42 razy przy 8 zwycięstwach rywala. W ostatniej dekadzie Romie szło bardzo dobrze w domowych pojedynkach z rywalem z Genui, aż do sezonu 2009/2010. Po sześciu zwycięstwach z kolei, zespół prowadzony przez Claudio Ranieriego, przegrał 1-2, co kosztowało Giallorossich, kilka tygodni później, utratę mistrzostwa. Od tamtego momentu Roma nie wygrała w lidze meczu o stawkę, przed własną publicznością, z zespołem Sampdorii. W sezonie 2010/2011 Giallorossi zwyciężyli co prawda 3-1, jednak był to mecz o pietruszkę. Przed tym spotkaniem, który zamykał sezon, Roma miała zapewnione szóste miejsce, z kolei zespół z Genui spadał do Serie B. Dwa lata później, a więc w zeszłym sezonie, na Stadio Olimpico padł remis 1-1, a zespół prowadzony przez Zemanę stracił prowadzenie na początku drugiej połowy, gdy rywal grał już w dziesiątkę. Po niefortunnych pojedynkach z drużyną Sampdorii, nadeszło przełamanie w tym sezonie. W pierwszej rundzie, na „Marassi”, zespół Garcii wygrał 2-0, po świetnej akcji Benatii i trafieniu Gervinho. Po raz ostatni zespoły spotkały się miesiąc temu, w spotkaniu 1/8 finału Coppa Italia. Do meczu doszło bezpośrednio po ligowej porażce Giallorossich, 0-3, z Juventusem. Roma wygrała 1-0 dzięki szybkiej bramce Torosidisa, kontrolując od początku do końca przebieg meczu i narzucając swój rytm gry. Trudno jednak porównywać tamto spotkanie do zbliżającego się meczu ligowego. Sinisa Mihajlovic wystawił bowiem całą rezerwową jedenastkę, desygnując do gry, między innymi, parę debiutujących w sezonie, środkowych obrońców. Do tego nie posunął się absolutnie Rudi Garcia, u którego zagrali Burdisso i Castan. Francuz owszem, dał odpocząć kilku graczom, jednak zmian, w porównaniu do trenera Sampdorii, zrobił mniej.

Wielu zmian nie dokonał też w rewanżowym meczu półfinału Coppa Italia. Nieco wymuszony odpoczynek Tottiego i Maiconą doprowadziły do wystawienia w składzie Destro oraz Bastosa, który wystąpił na lewej obronie. Do składu wskoczył też Ljajic,

który zmienia się rotacyjnie, praktycznie co mecz, z Florenzim. Niestety, taka jedenastka nie zdołała przeciwstawić się dobrze dysponowanemu Napoli. Giallorossi przegrali 0-3 i na nic nie zdało się zwycięstwo sprzed tygodnia. Zespół pożegnał się z Coppa Italia w 1/2 finału. Dla drużyny Garcii był to najgorszy tydzień w sezonie. Obok porażki i eliminacji z Pucharu Włoch, przyszedł też bezbramkowy remis ze słabo dysponowanym Lazio. Giallorossi nie wykorzystali przez to potknięcia prowadzącego Juventus, dając też odrobić po dwa oczka Napoli i Fiorentinie. Przewaga nad wspomnianą dwójką wynosi więc odpowiednio cztery i siedem punktów. Strata do Juventus to z kolei dziewięć oczek. Przy tym jednak, Roma ma do rozegrania zaległy mecz z Parmą, a więc trzy extra punkty do odrobienia.

Dziś bardziej niż nad rywalami, zespół musi się jednak skupić na sobie. Podopieczni Garcii mają za sobą drugą w tym sezonie wysoką porażkę i muszą znaleźć jak najszybszą drogę na podniesienie się z chwilowego upadku na kolana. Tak jak po porażce z Juventusem, tak i teraz, naprzeciw Romy wychodzi Sampdoria. Wówczas Giallorossi wygrali 1-0, a mecz zapoczątkował serię sześciu zwycięstw z kolei (trzy w Serie A i trzy w Coppa Italia), którą przerwał bezbramkowy remis z Lazio. To pokazuje, że Rudi Garcia potrafi zmotywować drużynę w trudnych momentach. W samej lidze Roma legitymuje się serią czterech meczów bez porażki, w której udało się zdobyć dziesięć punktów. W ostatnich dwóch oficjalnych meczach pojawiły się problemy w ataku. Po raz pierwszy bowiem w tym sezonie, Giallorossi zaliczyli dwa spotkania z rzędu bez zdobytego gola. Ostatni taki przypadek miał miejsce w maju zeszłego roku, gdy zespół przegrał 0-1 z Chievo i zremisował bezbramkowo z Milanem. Właśnie nad rozwiązaniami ofensywnymi i wykorzystywaniem okazji miał popracować zespół po meczu z Napoli. Szczególną uwagę przywiązywał do tego, w wypowiedziach pomeczowych, Rudi Garcia. Warto też zwrócić uwagę na słabą grę po przerwie w ostatnich meczach. To, co było siłą Romy w pierwszej części sezonu, wydaje się być słabością teraz. Giallorossi stracili bowiem, w pierwszym kwadransie meczu, trzy bramki w pucharowym dwumeczu z Napoli, dwie z Juventusem i jedną z Veroną. Ogółem zespół stracił w tym sezonie między 46 a 60 minutą 6 z 16 wpuszczonych goli, co pokazuje wyraźne pogorszenie statystyk zaraz po przerwie. W lidze, przed własną publicznością, zespół Garcii jest jednak niemal bezbłędny w obronie. Giallorossi stracili do tej pory tylko dwa gole, a „szczęśliwcami” okazały się zespoły Sassuolo i Fiorentiny. W 11 meczach przed własną publicznością Roma ugrała 29 z 33 możliwych punktów i w tej statystyce nadrabia dwa punkty nad Napoli i trzy nad Fiorentiną.

Giallorossi muszą jednak uważać na Sampdorię. Zespół Blucerchiati gra bowiem nieźle, jak na siebie, na wyjazdach, gdzie przegrał w tym sezonie 5 na 11 razy. Zespół Mihajlovica zdobył 12 z 28 punktów na terenie rywali, a 16 przed własną publicznością. Właśnie w ostatnim meczy wyjazdowym, Sampdoria zdobyła komplet. Blucerchiati wygrali bowiem, 1-0, derby, w których wystąpili w roli gościa. Mecz ten

składa się na serię trzech występów bez porażki. Przed tygodniem bowiem, zespół Mihajlovica pokonał u siebie, również 1-0, Cagliari. Sampdoria była zresztą blisko wygrania jednego z wcześniejszych spotkań, jednak w pojedynku z Bologną, straciła bramkę z karnego w doliczonym czasie gry. Gdyby nie to, drużyna miałaby teraz trzy wygrane z rzędu. Mimo tego, zespół i tak imponuje formą. W ostatnich pięciu meczach ligowych Blucerchiati zdobyli bowiem dziesięć punktów czyli tyle samo co Roma, Parma i Milan, a tylko jedno oczko mniej od najlepszego w tej statystyce Juventus. Wszystko za sprawą Sinisy Mihajlovica, który przejął zespół 20 listopada, przed 13 kolejką ligową.

Serb wydobył drużynę ze strefy spadkowej. Przed jego przyjściem, po 12 kolejkach, Sampdoria zajmowała osiemnaste miejsce w tabeli z zaledwie 9 punktami na koncie, będąc jednym z głównym kandydatów do spadku. Z Mihajlovicem, zespół zdobył aż 19 punktów w 11 meczach, co wywindowało zespół na 12 miejsce w tabeli z aż 11-punktową przewagą nad strefą spadkową. Dziś, dzięki pracy Serba, Blucerchiati mogą być pewni przyszłego sezonu, o ile nie wydarzy się nic niespodziewanego. W 11 meczach za kadencji Mihajlovica, Sampdoria przegrała zaledwie dwa razy i to z najmocniejszymi w lidze, Napoli (0-2) i Juventusem (2-4). Blucerchiati zremisowali, między innymi, na wyjeździe z Interem, niemal pokonali przed własną publicznością Lazio oraz rozbili, choćby, 3-0 Udinese. Siłą zespołu pod skrzydłami nowego trenera, jest przede wszystkim defensywa, o czym świadczą też trzy ostatnie mecze, gdzie Sampdoria straciła tylko jednego gola, z rzutu karnego.

Forma Romy:

12.02.2014, 1/2 Coppa Italia: Napoli – ROMA 3-0

09.02.2014, 23 kolejka Serie A: Lazio – ROMA 0-0

05.02.2014, 1/2 Coppa Italia: ROMA – Napoli **3-2** (Gervinho **x2**, Strootman)

26.01.2014, 21 kolejka Serie A: Verona – ROMA **1-3** (Ljajic, Gervinho, Totti)

21.01.2014, 1/4 Coppa Italia: ROMA – Juventus **1-0** (Gervinho)

-

Forma Sampdorii:

09.02.2014, 23 kolejka Serie A: SAMPDORIA – Cagliari **1-0** (Gastaldello)

03.02.2014, 22 kolejka Serie A: Genoa - SAMPDORIA **0-1** (Maxi Lopez)

26.01.2014, 21 kolejka Serie A: SAMPDORIA - Bologna 1-1 (Gabbiadini)

18.01.2014, 20 kolejka Serie A: Juventus - SAMPDORIA 4-2 (gol samobójczy, Gabbiadini)

13.01.2014, 19 kolejka Serie A: SAMPDORIA - Udinese **3-0** (Eder **x2**, Gastaldello)

-

W niedzielny wieczór, obok kontuzjowanych od dłuższego czasu, Dodo i Balzaretti, Rudi Garcia nie skorzysta z usług Tottiego, który doznał ostatnio urazu mięśniowego i odpocznie co najmniej w meczu z Sampdorią. To daje kolejną szansę Destro. Na prawą obronę winien wrócić Maicon, a na lewą powędruje Torosidis. W środku pola, któregoś z pomocników, najpewniej Pjanica, odciążą Nainggolan.

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Maicon Benatia Castan Torosidis

Nainggolan De Rossi Strootman

Florenzi Destro Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Dodo, Totti

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Florenzi, Pjanic, Maicon

Przypuszczalny skład Sampdorii:

Da Costa

De Silvestri Gastaldello Mustafi Regini

Palombo Obiang
Gabbiadini Soriano Eder
Okaka

Kontuzjowani: Maxi Lopez

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Sestu, Wszółek, Costa, De Silvestri, Palombo

Czwartkowy mecz poprowadzi Domenico Celi. Bilans meczów Romy prowadzonych przez tego arbitra to 3 wygrane, jeden remis i 2 porażki. Giallorossi nie wygrali od dwóch lat meczu sędziowanego przez Celiego, gdy pokonali 3-1 Napoli. W tym sezonie prowadził pojedynek z Cagliari, na Stadio Olimpico, zakończony bezbramkowym remisem, z winy nieskuteczności graczy Garcii. Dobre wyniki w meczach sędziowanych przez wspomnianego arbitra ma Sampdoria: 8 wygranych, 2 remisy, 4 porażki (ostatni mecz, wygrana 2-0 z Catanią, 8 grudnia 2013).

Ostatnie spotkania zespołów:

09.01.2014 ROMA – Sampdoria 1-0 (Torosidis)*

25.09.2013 Sampdoria – ROMA 0-2 (Benatia, Gervinho)

10.02.2013 Sampdoria – ROMA 3-1 (Estigarribia, Sansone, Icardi – Lamela)

26.09.2012 ROMA – Sampdoria 1-1 (Totti – Munari)

22.05.2011 ROMA – Sampdoria 3-1 (Totti, Vucinic, Borriello – Mannini)

*Coppa Italia

Autor: abruzzi